KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 10. | Kraków, dnia 15 Maja 1918. | Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej" ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H." ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H." wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.", Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zaintersowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Przeniesienie Władz do Lwowa.

(l. w. b.) Z dniem 1-go czerwca br. wszystkie władze i instytucye państwowe tak przedwojenne, jak i powołane do życia podczas wojny, przedewszystkiem Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi z wszystkiemi Sekcyami, jak i Krajowy Urząd gospodarczy, dotychczas mające siedzibę w Krakowie przenoszą się do Lwowa. Znaczna część tych urzędów już objęła urzędowanie we Lwowie.

Zasadniczo przeniesienie władz i urzędów było ze względów politycznych i narodowych nieodzowne. Wobec coraz bardziej uporczywych pogłosek o podziale administracyjnym Galicyi na polską i „ukraińską" reaktywowanie najwyższej magistratury administracyjnej, Namiestnictwa we Lwowie, było potwierdzeniem nienaruszalnej ze stanowiska polskiego zasady, iż kraj nasz tworzy niepodzielną jedność narodową i administracyjną, zagwarantowaną nam przez zasadnicze ustawy konstytucyjne.

Wraz z Namiestnictwem i innemi urzędami państwowymi przeniosły się także i instytucye publicznego charakteru, których działalność zostawała w ścisłym związku z działalnością Namiestnictwa, więc pewne działy Wojennej Centrali Handlowej jak „Pecus", krajowa Centrala pasz i t. d. i t. d.

Ze stanowiska gospodarczego, zniszczenie wschodniej części kraju przez wypadki wojenne, jest tak straszliwe, iż gros akcyi odbudowy musi obecnie zwrócić się ku wschodnim powiatom Galicyi, które zniszczone ogniem i mieczem wyczekują oddawna doraźnej pomocy państwowej. To są względy niewątpliwie przemawiające za przeniesieniem władz do Lwowa, miasta, którego charakter stołeczny ucierpiał podczas wojny wydatnie.

Przeniesienie jednak władz do Lwowa, wraz z całym szeregiem handlowych i gospodarczych instytucyi publicznego charakteru, winno było odbyć się w sposób nieszkodzący interesom zachodniej części kraju, która wprawdzie podniosła się do pewnego stopnia z bezpośrednich ran wywołanych wojną, której jednakże daleko jeszcze do osiągnięcia dawnego przedwojennego rozwoju. Ekspozytury i delegatury, które miały zostać w Krakowie z szerokim zakresem działania dla zachodniej Galicyi, by ułatwić kontakt ludności dotkniętej wojną z odnośnemi władzami i organizacyami publicznemi, nie zostały dotąd zorganizowane i ustanowione z pełnym zakresem działania, zachodzi owszem obawa, iż zakres ten będzie wielce uszczuplony, a ludność zachodniej Galicyi i instytucye reprezentujące ich interesa będą musiały zwracać się z każdą sprawą, nietylko większego znaczenia do centralnych władz we Lwowie, co dzisiaj wobec niezmiernie przykrych warunków komunikacyjnych, jest równie męczące, jak i często zgoła uniemożliwione.

Intenzywna odbudowa Galicyi wschodniej, której cały kraj pragnie gorąco, choćby wobec wielkiego znaczenia wschodnich powiatów, jako niegdyś spichlerza Galicyi, dla aprowizacyi kraju, nie może w niczem wstrzymać, ani zwolnić tempa odbudowy postępującej obecnie w zachodniej części kraju. To samo tyczy się aprowizacyi szerokich mas ludności tak w miastach jak i na wsi.

Zarówno prezydya i magistratury miast większych w Galicyi zachodniej jakoteż instytucyi i organizacye reprezentujące ludność rolniczą zachodniej części kraju, jak wreszcie polityczna nasza reprezentacya Koło Polskie, winny z jak największym naciskiem domagać się, by z powodu przeniesienia władz i urzędów do Lwowa, pozostawione były w K r a k o w i e, wyposażone w odpowiedni zakres działania ekspozytury i delegatury nietylko dla Krakowa i powiatu krakowskiego, ale dla całej zachodniej Galicyi.

Że dotąd to się nie stało, winę ponoszą nietylko urzęda centralne i krajowe, ale także samo społeczeństwo i jego reprezentacye zawodowe, które za mało podkreślały całą wagę pozostawienia części agend gospodarczych władz wojennych w Krakowie. Jeszcze nie jest zapóźno w tej mierze, a odnośną akcyę podjętą przez najpoważniejsze czynniki obywatelskie powita Zachodnia Galicya i miasto Kraków z gorącem uznaniem, tembardziej, że ma ona wszelkie widoki pomyślnego załatwienia.

Wyrób maszyn rolniczych w Austryi.

(zc.) Interesowane koła w Austryi zajmują się teraz szczegółowo kwestyą podniesienia produkcyi maszyn rolniczych, co jest sprawą niezmiernie ważną dla pomnożenia produkcyi rolnej po wojnie. Maszyny rolnicze będą musiały wejść w użycie w znacznie większym stopniu, niż dotychczas już choćby ze względu na brak sił roboczych. Produkcya maszyn rolniczych zarówno w Austryi, jak i na Węgrzech była już i przed wojną dość wysoko postawiona. W czasie wojny niewielka tylko część fabryk przekształciła się w zakłady wojenne, większa część natomiast nie przerwała wcale produkcyi. Maszyny rolnicze stanowią ważny przedmiot wymiany w handlu z Ukrainą i z Rosyą. Dotychczasowa produkcya musiała z konieczności być ograniczoną z powodu braku materyału i robotnika. Najważniejszą sprawą jest obecnie budowa pługów motorowych, na które panować będzie bez wątpienia ogromny popyt. Obok dawnych fabryk wyrabiających pługi motorowe, ma się zająć produkowaniem ich kilka fabryk automobilów. W związku z podjętemi w Niemczech usiłowaniami użycia siły elektrycznej do celów rolnictwa, czynione są obecnie próby wprowadzenia kombinacyi motoru benzynowego z doczepioną dynamomaszyną. Także i propaganda w kołach ludności wiejskiej, dążąca do złamania jej konserwatyzmu i wprowadzenia ulepszonej techniki postępuje żywo naprzód.

Inspekcya przemysłowo-handlowa w Królestwie Polskiem.

Przy ministeryum przemysłu i handlu w Warszawie ma powstać urząd inspekcyi przemysłowej i handlowej.

Według projektu ministeryalnego — inspekcyę przemysłową i handlową sprawują: inspektor naczelny, którym jest naczelnik wydziału inspekcyi przemysłowej i handlowej sekcyi przemysłu i handlu ministeryum, inspektorowie okręgowi i pomocnicy inspektorów okręgowych.

Zadaniem inspekcyi przemysłowej i handlowej ma być badanie potrzeb przemysłu, rzemiosł i handlu oraz piecza nad ich rozwojem.

Do kompetencyi inspektora naczelnego należeć ma w szczególności 1) projektowanie, urządzanie i nadzór nad wszelkiemi instytucyami, mającemi związek z przemysłem i handlem; 2) udzielanie pozwoleń na otwieranie fabryk i zakładów przemysłowych; składanie ministrowi przemysłu i handlu corocznych oraz w miarę potrzeby sprawozdań z działalności urzędów inspekcyi oraz sprawozdań statystycznych o stanie przemysłu i handlu w Królestwie Polskiem; 4) nadzór nad prawidłową działalnością urzędów podwładnych; 5) przedstawienie ministrowi przemysłu i handlu do nominacyi członków rad naczelnej i okręgowych.

Do kompetencyi zaś inspektorów okręgowych — według projektu — należy w szczególności: 1) udzielanie pozwoleń na otwieranie zakładów handlowych; 2) składanie inspektorowi naczelnemu corocznych oraz w miarę potrzeby sprawozdań z działalności inspekcyi okręgowej i sprawozdań statystycznych o stanie przemysłu i handlu w ich okręgach; 3) ściganie winnych nieprzestrzegania przepisów o otwieraniu i utrzymywaniu fabryk i zakładów przemysłowych oraz przedsiębiorstw handlowych.

Urzędnicy inspekcyi mają mieć prawo wstępu do wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych. Przy wykonywaniu czynności urzędowych inspekcyi zwracać się mogą o współdziałanie do policyi (milicyi) miejscowej, która winna okazać im należytą pomoc.

Według projektu ustawy urzędu inspekcyi przemysłowej i handlowej — minister przemysłu i handlu wydaje spis fabryk i zakładów przemysłowych oraz przedsiębiorstw handlowych, których otwarcie wymaga pozwolenia inspekcyi przemysłowej i handlowej oraz przepisy szczegółowe: a) o trybie załatwiania spraw w urzędach inspekcyi, b) o trybie wydawania pozwoleń na zakładanie i uruchomianie fabryk i zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych; c) o trybie postępowania inspekcyi w zakresie nadzoru nad fabrykami i zakładami przemysłowymi i przedsiębiorstwami handlowemi oraz d) co do stosunku jej z władzami lokalnemi i policyą (milicyą).

Skargi na czynności inspektorów i ich pomocników winny być składane w terminie miesięcznym od dnia, w którym czynność została wykonana lub decyzya ogłoszona do inspektora bezpośrednio wyższego. Przeciw dwom zgodnym orzeczeniom dalsze odwołanie się jest niedopuszczalne.

Przy organach ministerstwa handlu i przemysłu powstać mają także rady przemysłowo-handlowe o charakterze doradczym.

Według opracowanego przez ministerstwo handlu i przemysłu projektu ustawy tymczasowej, przy inspektorze naczelnym i okręgowym mają funkcyonować jako organy doradcze, rady przemysłowe i handlowe. Do czasu powstania izb przemysłowo-handlowych do rad przemysłowych i handlowych ma należeć zastępstwo interesów przemysłu i handlu, mianowicie: pośredniczenie między przemysłowcami i kupcami a ministerstwem przemysłu i handlu, komunikowanie władzom państwowym życzeń przemysłu i handlu, stawianie wniosków i układanie projektów dotyczących spraw przemysłowych i handlowych, ocenianie projektów ustaw z dziedziny przemysłu i handlu, projektowanie otwierania izb przemysłowo-handlowych i t. p. Liczbę członków rad przemysłowych i handlowych zarówno naczelnej, jak i okręgowych określa w zależności od warunków miejscowych minister handlu i przemysłu. Członków rad mianuje minister przemysłu i handlu na przedstawienie inspektora naczelnego z pośród wybitnych przedstawicieli przemysłu i handlu.

Działalność urzędowych reprezentacyi niemieckich Izb handlowych w Królestwie Polskiem.

(zc.) Pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów Korespondencyi W. C. H. o istnieniu na terenie Królestwa Urzędowych reprezentacyi handlowych niemieckich izb handl. (Amtliche Handelstellen deutscher Handelskammern in Polen). Obecnie możemy podać za berlińskim „Industrie-Kurier" kilka szczegółów o działalności tych „użytecznych" (oczywiście t y l k o dla Niemiec) instytucyi, które w wielkiej już dziś liczbie istnieją na ziemiach polskich. W obrębie gen.-gubernatorstwa warszawskiego znajdują się przedstawicielstwa te w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Sosnowicach, Koninie i Kole, na Litwie zaś w Białymstoku, Kownie, Grodnie i Wilnie, pozatem w Libawie i Mitawie; świeżo założono podobną instytucyę w Rydze.

Przedstawicielstwa te okazały się silną podporą interesów niemieckiego świata handlowego. Przewodnią myślą w stworzeniu tej instytucyi było, jak wiadomo, zaprowadzenie bliższych stosunków między niemieckim handlem i przemysłem, a Polską, względnie wzmocnienie i popieranie już istniejących związków. Myśl ta została urzeczywistniona dzięki działalności przedstawicielstw handlowych w sposób, jak pisze „Industrie-Kurier", nader „błogosławiony".

Możliwość utrzymania urzędowych reprezentacyi handlowych, była z początku kwestyą wątpliwą i dała się przeprowadzić jedynie dzięki temu, że Izby handlowe zdecydowały się na pokrycie ewentualnego deficytu; obecnie jednak rok ostatni, przyczynił się tak wydatnie do utwierdzenia stanowiska reprezentacyi handlowej w kołach urzędniczych obszarów okupowanych, że istnienie ich do końca wojny jest już sprawą przesądzoną i zdecydowaną. Także i pod względem finansowym stoi organizacya tak, że nie tylko nie są Izby handlowe narażone na żadne straty, ale osiągną prawdopodobnie zyski.

Specyalne znaczenie ma reprezentacya handlowa w Kaliszu, która otrzymała rozporządzeniem gen.-gubernatorstwa warsz. z dnia 17 marca 1917, monopol państwowy na wyłączne prawo zakupu jaj w okręgach Lipno, Rypin, Włocławek, Nieszawa, Koło, Konin, Słupiec, Kalisz, Turka, Sieradz, Wieluń, Częstochowa i Będzin, i to zarówno dla potrzeb miejscowej ludności, jak i dla wysyłki za granicę, na zachód. W podobny sposób został scentralizowany w Kaliszu handel drobiem, masłem i innemi towarami. W Kaliszu również urządzono wystawę i skład wzorów wyrobów niemieckich, szczególnie różnych statków gospodarskich. Prócz wymienionych powyżej środków spożywczych pośredniczą reprezentacye w handlowych w wywożeniu z Królestwa wielkich ilości drzewa, zapałek, świec, towarów tkackich, pończoch wełnianych i tym podobnych artykułów.

Niemieckie władze centralne wyrażały niejednokrotnie swe pełne uznanie dla nader wszechstronnej i przynoszącej Niemcom wiele korzyści, działalności urzędowych reprezentacyi niemieckich Izb handlowych.

Miejmy nadzieję, kończy „Industrie-Kurier“, że również i rozwój polityczny i stosunek gospodarczy Polski do Niemiec, ukształtuje się w ten sposób, iż handel i przemysł niemiecki osiągnie z tej działalności urzędowych reprezentacyi handlowych wielkie zyski.

Z naszej strony musimy się zastanowić, czy handel i przemysł polski dzięki działalności tych niemieckich instytucyi handlowych osiągnie również podobne korzyści.

Kobiece towarzystwa rękodzielnicze.

Z uznaniem należy powitać ruch w dziedzinie przemysłu i rękodzieła zainicyowany przez kobiety. W słusznem zrozumieniu sytuacyi wytworzonej wypadkami wojennymi i w przewidywaniu zmienionych warunków po wojnie, kobiety zabrały się energicznie do pracy i osiągnęły już na swych nowych placówkach poważne rezultaty.

1) Cały szereg warsztatów pracy założony przez Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego rozwija się bardzo dobrze i daje pracę setkom robotnic; kobiety nie poprzestają wszakże na tem i zakładają coraz nowe posterunki pomne zasady, że rozwój gospodarczy i przemysłowy kraju jest podstawą jego bytu i siłą odporną przeciw wszelkim zakusom z zewnątrz. Towarzystwa poniżej omawiane oddają tem większe usługi ludności, że wyroby ich to w wielkiej części nie przedmioty luksusowe, lecz rzeczy koniecznie potrzebne mające zastosowanie w codziennym użytku.

Jedno z tych Towarzystw założone w pierwszym roku wojny przez Związek Niewiast katolickich jest towarzystwem czysto humanitarnem. Jest to szwalnia, w której wyrabia się konfekcyę dziecinną. Celem jej jest stworzenie możliwych warunków bytu dla kobiet, które z powodu stosunków domowych nie mogłyby poza domem pracować. Robotnice te są płatne od sztuki, a zarobek swój odbierają raz tygodniowo. W poprzednich latach miało około 60 robotnic stały i pewny zarobek w szwalni, teraz liczba ta musiała być niestety zredukowaną do 20, a to z powodu braku surowców. Początkowo dostarczał tych ostatnich KBK i dla niego też pracowała głównie szwalnia, teraz KBK surowców również nie posiada, a warunki w jakich szwalnia pracuje są coraz trudniejsze. Szwalnia, jak już wyżej zaznaczono jest instytucyą czysto humanitarną, a najważniejszym jej celem jest pomoc dla robotnic w tych ciężkich czasach, to też nie dąży ona do uzyskania dochodów i pragnie tylko pokryć koszta obrotu.

Natomiast **Związek pracy polskich kobiet** jest instytucyą handlową w formie towarzystwa udziałowego z ogr. poręką. Na czele stoi dyrekcya złożona z 3 osób fachowo wykształconych. W Związku wyrabia się przedewszystkiem bieliznę hurtownie i detalicznie, oraz wyprawy ślubne wykwintne i skromne. Osobny dział, stojący pod artystycznem kierownictwem stanowi wyrób białych i kolorowych haftów, szat liturgicznych, chorągwi i sztandarów. Wyroby z tego zakresu odznaczają się pięknością i bogactwem wzorów, zachowaniem szlachetnego stylu tak co do linii jak i co do barw, cieszą się też wielkim popytem w miejscu i na prowincyi. Przy odbudowie zniszczonych kościołów w Galicyi wschodniej powinny wyroby te uzyskać pierwszeństwo.

[1]) Patrz Nr. 7 Korespondencyi artykuł p. t. „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego“.

Związek został założony jeszcze przed 6 laty, w pierwszym i drugim roku wojny zauważyć się dała pewna stagnacya, natomiast w r. 1916 nastąpił znaczny rozwój i rok ten wykazywał 300.000 K obrotu, a Związek mógł wypłacić członkom wysokie dywidendy. Rok 1917 również nie okaże zniżki. Dotychczas zatrudniał Związek około 50 robotnic. Obecnie sytuacya zmieniła się na gorsze wskutek braku surowca i zaprowadzenia kartek na bieliznę. Dyrekcya wniosła memoryały do minist. i do posłów polskich o uzyskanie dostaw rządowych (przy dostawach tych otrzymuje się od rządu potrzebne surowce). Udawała się też do Centrali dla odbudowy kraju, gdzie przyrzekano zamówienia i interwencyę u rządu, lecz jak dotąd nie zdołano uzyskać nic realnego dla poparcia przedsiębiorstwa. Jeśli Związek wkrótce dostaw rządowych nie otrzyma, nie będzie mógł ostać się wobec teraźniejszych ciężkich czasów, co byłoby wielką stratą zarówno dla przedsiębiorstwa rozwijającego się tak korzystnie, jak i dla robotnic.

Szatnia kobieca powstała przed 3 laty początkowo jako towarzystwo humanitarne w celu przysporzenia pracy robotnicom. Do ustalenia bytu początkującej instytucyi przyczyniło się w znacznej mierze udzielenie jej przez KBK większej bezprocentowej pożyczki. Szatnia wykonywała początkowo zamówienia dla komitetów dobroczynnych i tak uszyto dla KBK za 28.000 K, dla komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych za 19.000 K. dla innych komitetów za 6.000 K.

Wkrótce przybrał obrót wielkie rozmiary i dochód okazał się tak duży, że Towarzystwo mogło rozdać pięćdziesięciu robotnicom po 60 K gratyfikacyi. Wobec coraz większego rozwoju Szatni zamieniono ją na Towarzystwo handlowe w formie Spółki udziałowej z ogr. poreka, a tem samem oparto ją na trwałych finansowych podstawach. Udział wynosi 50 koron. Dwadzieście robotnic stale pracujących w instytucyi otrzymało po 1 akcyi z pokryciem.

Obrót pieniężny Spółki przedstawia się następująco: w r. 1915 sprzdano wyrobów za 29.877 K, w r. 1916 za 78.905 K, zaś w ostatnim roku za 170.000 K. Szatnia zatrudnia około 100 robotnic.

Od grudnia 1917 r. do kwietnia 1918 nastąpił w Szatni zastój spowodowany różnemi okolicznościami będącymi w związku z wojną, natomiast od kwietnia 1918 r. popyt na towary wzmógł się do tego stopnia, że wprost nie można wyrobów nastarczyć. Wobec tak silnie wzmożonego ruchu na miejscu i z prowincyi powiększono znacznie personał. Mając na względzie trudności aprowizacyjne urządziła Spółka dla robotnic konsum.

Obecnie wyspecyalizowała się szatnia i wyrabia jedynie konfekcyę dla pań i dla kobiet wiejskich. Z uznaniem podnieść należy, że Patronat rękodzieł Wydz. kraj. od pierwszej chwili popierał instytucyę i udzielał jej wskazówek fachowych.

Trzy powyżej omówione instytucye założyły sklep na Maryackim placu, koszta utrzymania ponoszą one wspólnie, dochód zaś pobiera każde Towarzystwo ze sprzedaży swoich wyrobów. Sprzedające mają stałą pensyę i pewien procent od sprzedaży.

Kupując w sklepie tym mamy gwarancyę, że kupujemy wyroby wytworzone w kraju siłami swojskiemi i że pieniądze nasze poprą przemysł polski.

Melanja Bersonowa.

Sprawa aprowizacyi Król. Polskiego.

W Warszawie odbyło się w ubiegłym miesiącu zebranie w sprawie aprowizacyi kraju. Omawiano między innemi, jak donosi „Kuryer Waszawski“ wpływ stanu rolnictwa na aprowizacyę kraju, sprawę trudności zaopatrzenia mieszkańców w odzież, bieliznę, obuwie itd. Odpowiednie referaty wygłosili pp. Z. Chrzanowski, W. Służewski i inni.

Do czasu wojny Królestwo Polskie ze swemi 13.000.000 morgów ornej ziemi było w możności wyżywić siebie, dziś zaś, jak wiadomo, sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Ilość inwentarza ograniczyła się do 70%, produkcya nabiału spadła do 40%. Jako instytucye pomocnicze w sprawie aprowizacyi kraju powstały: u nas — centralna komisya statystyczna przy R. G. O., a w okupacyi austryackiej krajowa rada gospodarcza. Oddziały komisyi powstały przy każdym sejmiku, a jest ich 29, prace rozpoczęto we wrześniu r. z., ukończono przed 4 tygodniami. Statystyka ta wykazała, że urodzaj 1917/18 r. nie odpowiadał normie: produkcya zboża spadła w porównaniu z dziesięcioleciem 1905—1915 do 50%, za to normy ziemniaków znacznie przekroczyły przewidywanie. Praca komisyi, oprócz zysku statystycznego, daje niezaprzeczoną korzyść praktyczną. Szereg Towarzystw rolniczych, opierając się na tej statystyce, pozyskał zapewnienie licznych rolników, że nie będą oni przekraczali cen maksymalnych, lecz oddawali nadwyżki nad swe potrzeby na rzecz ogólnej rekwizycyi, co też większość rolników spełnia; w zamian ochroniono cały zastęp rolników od kar. Gdyby nie warzywnictwo, które rozwinęło się dość intensywnie, sprawa aprowizacyi przedstawiałaby się jeszcze gorzej. Do plonu tegorocznego nie można być usposobionym optymistycznie, wobec tego, że środki produkcyi coraz bardziej maleją. Poprawy pewnej położenia można się spodziewać wówczas, gdy władze polskie wyrobią sobie prawo kontroli i nietamowania ruchu zbożowego, między obu okupacyami. Należy też utworzyć centralny urząd aprowizacyjny dla całego Królestwa Polskiego bądź przy ministeryum rolnictwa, bądź też przy ministeryum spraw wewnętrznych.

Dane statystyczne wykazują jakie ilości produktów żywnościowych przypadały na mieszkańca kraju przed wojną. Spożywał on rocznie 16.1 puda zboża rocznie, 720 gr. dziennie; część białka, niezbędnego dla organizmu ludzkiego, w postaci mięsa, sprowadzana była z Rosyi i przed wojną. Odliczywszy wywóz cukru, mieszkaniec spożywał w ciągu dwu tygodni 345 gr. cukru, gdy dziś otrzymać może 235 gr.

Węgli przywożono też pewne ilości, zarówno ze względów kalkulacyjnych, jak i z powodu niewygód komunikacyjnych; obecnie, pomimo natężonej eksploatacyi, na terenie okupacyi niemieckiej wydobywa się zaledwie 64%, w okupacyi austryackiej — 78%.

Soli Król. Polsk. używało 8 do 9 milionów pudów rocznie przed wojną.

Dla organizmu ludzkiego potrzebne są: 1) białko, 2) tłuszcze, 3) węglowodany, przytem tłuszcz i węglowodany mogą być zastąpione przez białko, lecz nie odwrotnie.

Minimum białka 60 gramów dziennie, inne źródła określają to minimum na 108—118 (dla osobnika wagi 70 kilogramów).

W braku mięsa najbardziej wskazane są rośliny strączkowe. Uprzywilejowanie produkcyi ziemniaków musi się odbić ujemnie na produkcyi zboża.

Śmiertelność podniosła się w 1917 r. (z kilkunastu na tysiąc) do 43 na tysiąc mieszkańców rocznie, wracając do czasów przedkanalizacyjnych. Gruźlica, która się zmniejszała — doszła do 80 na 10.000. (Na tyfus zachorowało w r. z. 15.000 mieszkańców, dysenterya pochłonęła w ciągu trzech miesięcy — 2.000 mieszk.).

Bardzo poważne są trudności zaopatrzenia mieszkańców w odzież, bieliznę i obuwie.

Aprowizacya żywnościowa może liczyć na źródła produkcyi, — na które nie może liczyć wspomniane zaopatrywanie wobec zamknięcia 213 fabryk z 200.000 robotników.

Jakie są drogi wyjścia? —

Wyjście jest prawie niemożliwe, gdyż uruchomić przemysłu, jak i restytuować zniszczonych maszyn nie można, a surowców niema. Może byłby wskazany — krajowy urząd zaopatrywania, który w Berlinie sprzedał, za kartkami, 500.000 garniturów męskich, garnitur 80 mk., koszula 10 mk., buty 30 mk.

Produkcya surogatowa w Niemczech stoi doskonale, gdy u nas przedstawia się beznadziejnie. Można zaradzić, jak w okupacyi austryackiej — uruchomić warsztaty.

Przewodniczący p. wiceminister Wieniawski stwierdził, że kraj nasz posiada siły niespożyte, skoro i tak trwamy. Wojna zwiększyła produkcyę okopowych i to może zażegnało katastrofę.

Nastąpił już prawdziwy przewrót w uprawie warzyw. Gdyby $^{1}/_{10}$ gospodarstw wiejskich wprowadziła uprawę warzyw, przyrost produkcyi krajowej wyniósłby 150.000.000 mk., przytem cała ta suma zostałaby w kraju. Dla handlu polskiego otwiera się duża dziedzina warzywnictwo będzie jednym z ważniejszych działów handlu.

Walka ze spekulacyą będzie beznadziejna, gdy nie poprzedzi jej organizacya społeczna.

Kredyt zagraniczny państwa polskiego.

„Instytut „Internationale Intermediaire“ w Hadze urządził ankietę na temat, jakie widoki posiada Królestwo Polskie do uzyskania kredytu zagranicznego po ukończeniu wojny i czy Holandya mogłaby udzielić Polsce takiego kredytu.

Z opinii, nadesłanych instytutowi przez dyrektorów banków wynika, że Holandya będzie potrzebowała wielkich kapitałów na swoje własne narodowe i kolonialne potrzeby. Niemniej jednak nagromadziło się w Holandyi tyle pieniędzy, że będą one mogły być eksportowane zagranicę. Pod warunkiem pewnej gwarancyi byłaby publiczność holenderska gotowa wesprzeć finansowo dwa kraje, które najbardziej ucierpiały z powodu wojny, które mimo to posiadają przyszłość, mianowicie Polskę i Belgię.

Co do Polski nasuwają się różne uwagi. Przedewszystkiem idzie o to, czy będzie istniała pewność, że Polska, będzie zupełnie samodzielną. Następnie muszą być uwzględnione taryfy frachtowe tak dla polskiego przemysłu, jak dla rolnictwa. Przemysł polski posiada wprawdzie tanie siły robocze, natomiast będzie musiał drogo płacić za surowce. Musi on tedy uzyskać tanie taryfy, aby mógł sprostać konkurencyi. Dla kredytów rolniczych są również tego rodzaju taryfy konieczne; muszą one być korzystniejsze, niż przed wojną, kiedy to handel z Polską zależny był od taryf Rosyi, Austro-Węgier i Niemiec i kiedy polityka taryfowa nie przyznawała Polsce żadnych ułatwień“.

Wpływ wojny na gospodarcze stosunki państw koalicyi.

Powszechna opinia publiczna w państwach centralnych sądzi, iż tylko te państwa cierpią dotkliwie pod względem gospodarczym wskutek wypadków wojennych. Tak ale nie jest. Wprawdzie państwa centralne wskutek zamknięcia dowozu poniosły materyalne szkody daleko większe aniżeli państwa ententy, jednak i u tych ostatnich nastąpiły wielkie przewroty w życiu gospodarczem, które zwlaszcza u niektórych z tych państw odbiły się nader ujemnie na całokształcie ich stosunków ekonomicznych.

Najmniej stosunkowo ucierpiała pod względem gospodaczym Anglia. Rzecz jasna, gdyż państwo to nie było dotąd terenem operacyi wojennych a ludność nie przechodziła inwazyi nieprzyjacielskich, rekwizycyi wojskowych ani tych wszystkich innych okropności wojny, które znaczą swe ślady mieczem i ogniem. Anglik pozatem dzięki swej flocie wojennej i handlowej mimo działania łodzi podwodnych nie miał potrzeby zaniechać wskutek wojennych wypadków swych zajęć zwykłych, pokojowych, które mu dalej dostarczały poważne dochody. W każdym razie wojna wywarła na stosunki gospodarcze Anglii wpływ ogromny. Nowem zjawiskiem dla tego państwa wyspiarzy-kupców jest większe zainteresowanie dla roli. Utrudniony przywóz środków spożywczych spowodował, iż rząd angielski zajął się żywo akcyą mającą na celu popieranie rodzimej produkcyi rolnej celem stworzenia własnej podstawy życia. Ten kierunek musi konsekwentnie wywołać poważny ubytek sił roboczych w angielskim przemyśle mogąc przez to ujemnie wpłynąć na światowe stanowisko angielskiego przemysłu. Interesowane koła radzą sobie w tym wypadku tem, iż zastosowują w większej mierze maszyny wyrównujące w ten sposób ubytek sił ludzkich. Podobnie rzecz się ma pod tym względem w Niemczech. Bardzo ożywiony ruch panuje obecnie w budowie nowych okrętów, która wzmogła się w ostatnich miesiącach do tego stopnia, iż umożliwi państwu wyrównanie strat poniesionych przez łodzie podwodne. Najlepiej przedstawiaja się w Anglii stosunki bankowe. Banki angielskie będą mogły po wojnie rozpocząć działalność ze świeżemi siłami. Ruch koncentracyjny na tem polu robi dobre postępy. Banki angielskie pochłonęły w r. 1917 dwa wielkie banki irlandzkie. Wiele banków w Londynie połączyło się razem, utworzono wiele filii bankowych za granicą zwłaszcza we Francyi jak też założono towarzystwo p. t. British Italian Corporation mające za zadanie rozwinięcie działalności nie tylko we Włoszech, lecz wogóle zagranicą. Towarzystwo p. t. British Trade Corporation również świeżo założone przez udzielanie kredytu zagranicy ma silnie poprzeć rozwój gospodarczy Anglii na zewnątrz. Państwo brytyjskie, jak z tego wynika, mimo olbrzymich długów państwowych, które z 645 milionów funt. szterl. przed wojną wzrosły w czasie wojny do 5 miliardów f. szt., nie ucierpiało gospodarczo jak inne.

Stan gospodarczy Francyi w przeciwieństwie do Anglii przedstawia się nader niekorzystnie. Kraj poniósł olbrzymie szkody przedewszystkiem wskutek utraty i zniszczenia najwięcej uprzemysłowionych i bogatych północnych prowincyi oraz wskutek ogromnego ubytku ludzi. Rolnictwo francuskie wskutek braku ludzi, sił pociągowych i nawozów sztucznych tak podupadło, iż zbiory obecne nie wiele przewyższają połowę zbiorów z czasów pokoju. Przeciętny zbiór pszenicy, jak pisze „Economiste Européen", który wynosił w latach 1904—1913 przeciętnie 88.4 mil. q. obniżył się na 39½ mil. q, produkcya wina z 58.4 mil. hl. spadła na 37½ mil. hl., ilość bydła z 14.8 na 12.4 miliony, ilość nierogaciżny z 7 mil. na 4.2 miliony, a ilość koni z 3.2 na 2.3 miliony. Niemniej w ciężkiem położeniu znajduje się przemysł francuski i handel. Obecnie nie funkcyonuje jeszcze 23% przedsiębiorstw z 50% zamkniętych zaraz z początkiem wojny. W pierwszych 10 miesiącach 1917 r. wyniosła wartość przywozu 14.2 miliardy franków, wartość wywozu zaś zaledwie 3½ miliardy, przez co passywność handlowa Francyi wzrosła ogromnie w porównaniu do r. 1914. Wielki przemysł francuski na obecnie należeć w znacznej części do Amerykanów, którzy mają i po wojnie pozostać we Francyi. Ameryka wogóle odgrywa teraz w życiu gospodarczem wielką rolę szczególnie, jeśli idzie o finanse. Dzięki wysokim zaliczkom udzielanym przez Amerykę, jak mówi sprawozdanie Banku francuskiego za r. 1917, Francya nie potrzebowała w wymienionym roku wysyłać swych kapitałów w złocie zagranice. Nader pomyślnie jednak o stanie finansowym Francyi świadczy ogromna ilość banknotów, których obieg wzrósł w bieżącym roku do 20 miliardów franków. Ten wzrost banknotów spowodowały koszta wojny wynoszące przeszło 105 miliardów. Oprócz tego siła finansowa Francyi ucierpiała nader wskutek spadku wartości pożyczek udzielonych swego czasu zagranicy. Francya od r. 1875 do r. 1913 wydała obligacyi wartości przeszło 56 miliardów franków, z czego tylko 16 miliardów obrócono na wewnętrzne potrzeby państwa, podczas gdy większą połowę pozostałej kwoty ulokowano w Rosyi. Te sumy wskutek przewrotów w Rosyi zostały zakwestyonowane, co oczywiście podkopało nadzwyczaj siłę finansową państwa.

Podobnie niekorzystnie przedstawia się sytuacya gospodarcza Włoch. Wiele wprawdzie gałęzi przemysłu włoskiego osiągnęło znaczny rozkwit, większa jednak część pozostaje nieczynną wskutek braku węgla i sił roboczych. W czasach pokojowych węgiel szedł do Włoch z Niemiec w wielkiej ilości, obecnie zaś tylko Anglia dostarcza Włochom tego artykułu i to w o połowę zmniejszonej ilości. Olbrzymie koszta wojny wynoszące już z górą 30 miliardów franków odbiły się również nader dotkliwie na sile finansowej państwa. Wkońcu ruch podróżnych stanowiący w czasach pokoju dla Włoch bardzo poważne źródło dochodu zmalał do minimum, co również osłabia gospodarczo to państwo.

Gospodarcze stosunki Stanów Zjednoczonych przedstawiają się obecnie również w innem świetle aniżeli przed wojną. Z początku, póki Ameryka nie brała czynnego udziału w zapasach światowych przemysł amerykański i handel czerpał z wojny li tylko olbrzymie korzyści nie ponosząc ofiar. Z chwilą jednak wmięszania się do akcyi czynnej i przystąpienia definitywnie do koalicyi, Stany Zjednoczone ponoszą także wielkie koszta mienia i krwi, jakie za sobą pociąga obecna wojna. W jakim stopniu wojna wywarła wpływ na stosunki gospodarcze Stanów Zjednoczonych można widzieć ze statystyki handlu zagranicznego Stan. Zjedn. Z tej statystyki podajemy kilka cyfr:

Handel zewnętrzny St. Zjednoczonych:

(W mil. dol.)	1917	1916	1915
wywóz	6226	5481	3555
przywóz	2952	2392	1779
Zwyżka wywozu	3274	3084	1776
Złoto			
przywóz	538	686	452
wywóz	372	156	31
Zwyżka przywozu	166	530	451
Srebro			
przywóz	53	32	34
wywóz	84	71	53
Zwyżka wywozu	31	39	19

(Journ. cof. Com., Nev York, 24. 1. 18)

O gospodarczych stosunkach Ameryki pisze Wallstr. Journ., z dnia 25. 12. 1917 r. między innemi co następuje:

W r. 1917 wartość przywozu surowców i środków żywności podwoiła się w stosunku do r. 1913 a wywóz fabrykatów przewyższył 3½ razy te pozycye z r. 1913. Tu trzeba zauważyć, iż większe cyfry tak w przywozie jak w wywozie należy w dużej mierze przypisać wyższym cenom. I tak n. p. za surowy jedwab płacono w r. 1913 za lb. 3.43 dol. w r. 1917 zaś 5,59 dol., za skóry zwierzęce 19 cts. w r. 1913, w r. 1917 zaś 27 cts. i t. d. Przywóz z Europy spadł z 835 mil. dol. w r. 1913, na 551 mil. dol. w r. 1917, wzrósł natomiast z Ameryki południowej w tym czasie z 198 mil. dol. na 559 mil. dol., z Azyi z 281 mil. dol na 758 mil. dol., z Ameryki północnej z 390 mil. dol. na 872 mil. dol.

Wywóz do Europy powiększył się nadzwyczajnie a mianowicie z 1,500 mil. dol. w r. 1913 na 4055 mil. dol. w r. 1917, do Ameryki północnej z 601 mil. dol. na 1265 mil., do Ameryki południowej z 147 mil. na 312 mil.

Ruch pieniężny, który dnia 1. VII. 1913 r. podano na 3363.7 mil., wynosił dnia 1. VII. 1917 r. 4850,4 mil.

Zygmunt Doliński.

Organizacya niemieckiego handlu zagranicznego.

(zc.) Ekonomiści niemieccy zajmują się żywo przyszłym rozwojem handlu zagranicznego po wojnie i obecnie już roztrząsają plany, organizacyi, którąby zmierzała do jak najwydatniejszego poparcia niemieckiego handlu eksportowo-importowego. I tak niedawno wystąpił Prof. Apt z projektem gospodarczej służby wywiadowczej za granicą. Stwierdza on przedewszystkiem, że dotychczasowa działalność konsulatów jest pod tym względem zupełnie niewystarczająca. Trudny dział sprawozdań gospodarczych nie znajduje się w odpowiednich rękach. Z tego powodu zdecydował się Rząd Rzeszy już z końcem lat dziewięćdziesiątych na przydzielenie do ważniejszych konsulatów t. zw. znawców handlowych. Ci wszakże powinniby być zupełnie samodzielnymi i niezależnymi urzędnikami, których głównem zadaniem byłoby zbieranie informacyi o stosunkach ekonomiczno-gospodarczych dánego kraju, od którego to zadania należałoby w przyszłości zupełnie uwolnić samych konsulów. Prócz tego byłoby rzeczą nader ważną utworzenie niemieckich izb handlowych za granicą. Już w r. 1912 były usiłowania stworzenia Izby niemiecko-rosyjskiej. Anglia, Francya i Włochy pcsiadają już w Rosyi takie Izby, których działalność jest bardzo pożyteczna. W celu należytej organizacyi gospodarczej służby wywiadowczej, proponuje Prof. Apt utworzenie samodzielnego Urzędu dla handlu zagranicznego, jako centralnego punktu dla całej działalności. Podstawę dla tej służby ma stanowić archiwum dla stosunków gospodarczych całego świata, podzielone na cztery działy (zbiorów, informacyi, publikacyi i biur prezydyalnych).

Inny ekonomista Dr Schuchart występuje wprost przeciw instytucyi „znawców handlowych", wskazując na to, że są oni w pierwszym rzędzie urzędnikami dyplomatycznymi, ograniczonymi wyłącznie do spostrzeżeń wśród codziennych konsularnych spraw w najbliższym okręgu. Wszystkie większe państwa handlowe mianowały przy swoich misyach zagranicznych specyalnych attachés handlowych; i tak Anglia posiada ich 17, Stany Zjedn. 18, Japonia 5 itd. Także i austryaccy dyrektorowie komercyalni spełniają poniekąd tę samą rolę. Oprócz attachés handlowych znajdują się w wielu państwach specyalni znawcy dla różnych działów fachowych t. zw. Commercial Agents, stale zajmujący się badaniem jednej gałęzi przemysłu, czy handlu zagranicznego. W Anglii znajduje się prócz tego instytucya, pośrednicząca t. zw. Trade Commissioner, których liczbę podniesiono niedawno z 4 na 16. Sprawozdania przesyłają oni do Oversea Trade Departament. Schubart widzi w tem urządzeniu to właśnie, czego Niemcom zdaniem jego, brak: Ścisłą łączność polityki z gospodarstwem spolecznem i na odwrót.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Produkcya kawy.

(żc) Angielskie czasopismo „Scotsman" donosi z Londynu: Żywy ruch na rynku kawy tłómaczy się brakiem herbaty. Dostawy dla użytku krajowego wzrosły bardzo znacznie, podczas gdy zapasy, które wynoszą obecnie 34.000 t. zmniejszają się ciągle. Ruch handlowy kawą brazylijską, — poza zwykłemi licytacyami — ustał niemal zupełnie. Ilość worków kawy wywiezionych z Brazylii wyniosła od dnia 1 lipca 1917 do 12 stycznia 1918 4.888.000 sztuk, podczas gdy w roku zeszłym wynosiła 6,416.000, a przed dwoma laty 9.124.000. Zbiór San Paolo oceniają w bieżącym sezonie na 11,417.000 worków, do czego doliczyć można 1 milion worków z Minas Geraes i z północnej Parany, tak, że po odliczeniu zapotrzebowania brazylijskiego, pozostaje do wywozu przeszło 12 milionów worków, oczywiście o ile znajdzie się dostateczna ilość okrętów. Zeszłoroczny zbiór w San-Paolo wynosił 12.711.000 worów; obfity ten wynik przewyższa jedynie wynik zbiorów z przed siedmiu lat. Zapasy kawy w Brazylii pomnożyły się w ciągu wojny. Według ostatnich wiadomości wynoszą one 4.640.000 worków, podczas gdy w roku zeszłym wynosiły 2.832.000 worków. Rząd francuski zakupił 2 miliony worków.

Monopol cukrowy w gen.-gubernatorstwie lubelskiem

(zc.) W maju 1916 wprowadzono dla obszaru gen.-gubernatorstwa lubelskiego monopol cukrowy. Obecnie ogłoszono sprawozdanie z działalności tego monopolu w pierwszym roku jego istnienia. Dodatnim skutkiem monopolu było, według sprawozdania, mniej więcej dobre zapatrzenie ludności w cukier, nie licząc krótkich podobno i nieznacznych przerw w dostawie cukru. Zapotrzebowanie pokrywały w znacznej części fabryki niemieckie i austryackie, ponieważ produkcya miejscowa zmniejszyła się nadzwyczajnie wskutek wydarzeń wojennych. Ilość cukru, wyprodukowanego w 20 fabrykach w roku 1912/13 wynosiła przeszło 8.000 wagonów; w roku 1915/16 pracowało zaledwie 7 fabryk, które wyprodukowały 538 wagonów. Przyczyną tej zniżki była, obok ogólnych przyczyn wojennych, niedostateczna dostawa buraków. Z Austro-Węgier przywieziono w roku 1916 1,430 wagonów, a w r. 1917 około 900 wagonów cukru, Ilość cukru, przeznaczonego na 1 mieszkańca wynosiła w roku 1916/1917 w mieście półtora funta ros. (= 409 gr.), na wsi ¾ funta na miesiąc. Prócz tego istnieją nadwyżki dla robotników ciężko pracujących oraz dla aptek i lecznic. Z powodu zmniejszenia produkcyi i dowozów zmniejszono w roku 1918 racyę cukru na ¾ funta w mieście i ½ funta na wsi. W celu podniesienia miejscowej produkcyi cukru wydało gen.-gubernatorstwo szereg rozporządzeń; i tak podniesiono cenę za buraki cukrowe na 17 K 50 h za 100 kg. loco stacya kolejowa, fabrykom zaś przyznano podwyżkę do 330 K za 100 kg. cukru krystalicznego, a do 350 koron za cukier rafinowany. Wskutek tego podniesiono również ceny w handlu detajlicznym z 1 K 28 h na 1 K 80 h za 1 funt, dzięki czemu nie zmniejszył się zysk z monopolu, który w roku 1916 wyniósł 14 milionów koron. Zarządzenia te przyczynią się do otwarcia niepracujących dotychczas cukrowni. W najbliższym czasie ma się otworzyć cukrownia „Rejowiec", „Opole", „Włostów" i „Zagłoba", tak, że całe zapotrzebowanie gen.-gubernatorstwa się pokryć miejscową produkcyą.

Sprawa cen nasion na Węgrzech.

Sekcya podniesienia kultury roślin przy krajowym Związku rolniczym na Węgrzech omawiała na jednem

z ostatnich zebrań sprawę ustalenia cen nasion. Sekcya uchwaliła wnieść do rządu memoryał, w którym żąda następujących dodatków do cen maksymalnych za nasiona: dla pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w ilościach do 10 q 24 K; w ilościach ponad 10 q 22 K, przy całych wagonach 20 K., dla nasion roślin strączkowych 20 K, dla kukurudzy 30—40 K, dla ziemniaków 20 K.

Wydobywanie fosforytów z jaskiń austryackich.

(zc.)Uchwalone przez obie izby parlamentu prawo, które zastrzega wyłącznie dla państwa prawo eksploatacyi fosforytów, pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, które znajdują się w jaskiniach, weszło właśnie w życie. Umożliwi ono państwu zdobycie nawozów, obfitujących w fosfor i rozwiązanie jednej z najbardziej piekących spraw rolnictwa. Ograniczenie przywozów z zagranicy dotknęło ciężko rolnictwo, ponieważ wytwórczość nawozów fosforowych w Austryi, ograniczająca się wyłącznie do przeróbki kości i użytkowania produktów ubocznych przy wyrobie stali, jest wobec ogromnego zapotrzebowania, najzupełniej niewystarczająca. Szczegółowe poszukiwania wykazały, że w całym szeregu jaskiń znajdują się wielkie pokłady fosforytów, tem cenniejszych, że nadają się do celów nawożenia w stanie surowym, bez potrzeby jakiejkolwiek przeróbki chemicznej. Ministerstwo rolnictwa zdąża teraz do możliwie jak najbardziej szybkiego i wydatnego wyzyskania jaskiń. Rozpoczęto już eksploatacyę jaskini smoczej koło Mirnitz, oraz innych jaskiń koło Peggau w Styryi. W pierwszej z tych jaskiń znaleziono złoża objętości przypuszczalnie około 5.000 wagonów, zawierające przeciętnie około 20% kwasu fosforowego. W najbliższym czasie zamierzone jest wyzyskanie jaskiń w morawskim Krasie i w krajach Pobrzeża; poczem ma nastąpić możliwie jak najprędzej eksploatacya jaskiń w innych krajach austryackich.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS".

Z OBROTU BYDŁEM.

O dobrowolne dostarczenie bydła na spędy.

Wskutek bardzo słabych spędów, na których nie można było zakupić przepisanych ilości bydła, niezbędnych do wyżywienia wojska, szpitali, ludności cywilnej i t. d. nastąpiły rekwizycye wojskowe, bardzo ujemnie odbijające się na hodowli krajowej i przynoszące niejednokrotnie straty hodowcom. W ostatnim czasie pod wpływem licznych zażaleń ze strony hodowców Krajowe Towarzystwa gospodarcze zwróciły się do odpowiednich władz z protestem przeciwko rekwizycyom. Naczelna Komenda armii na skutek tej akcyi wstrzymała rekwizycyę z tem, że wyznaczoną ilość bydła dostarczą hodowcy dobrowolnie. C. k. Ministerstwo rolnictwa zaś w urzeczywistnieniu długich starań c. k. Zakładu obrotu bydłem łącznie z Wojenną Centralą handlową — oddział: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej i kraj. Tow. gospodarczem o podwyższenie ceny na bydło, ustanowiło premie w wysokości 1 K za 1 kg żywej wagi każdej sztuki, dostarczonej dobrowolnie. C. k. Namiestnictwo wydało dnia 24. kwietnia b. r. L. 3485/8. w powyższej sprawie okólnik, który niniejszem podajemy:

C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptami z dnia 19. marca 1918. L: 15515. i z dnia 31. marca 1918. L: 15918, postanowiło, że poczawszy od dnia 20. marca b. r. producentom dostarczającym dobrowolnie bydło rzeźne na spędy ma być wypłacany dodatek wojenny (premia) w wysokości K. 1.— za 1 kg. żywej wagi przy wszystkich kategoryach i klasach bydła rogatego (z wyjątkiem cieląt) bez względu na jego jakość.

Zaznacza się przytem, że wspomniany dodatek wojenny (premia) będzie wypłacany hodowcom także w ściślejszym obszarze wojennym, o ile armia, lub poszczególne jej oddziały będą rekwirować bydło na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, a w danym powiecie nie została jeszcze wprowadzona oficyalna organizacya obrotu bydłem.

Podstawę do wypłaty wspomnianego dodatku wojennego będzie stanowiła waga żywa danej sztuki w miejscu spędu po strąceniu 3% gwarantującyeh nakarmienie i napojenie.

O ile dana sztuka jest przekarmioną ,lub zbyt napojoną, to Komisyi szacunkowej wolno jest na wniosek odbiorcy potrącić z wagi większy procent odpowiadający stopniowi przekarmienia lub przepojenia.

Wobec tego producent, który sprzedał swą sztukę z wolnej ręki poza spędem lub targiem traci prawo do uzyskania dodatku wojennego (premii) gdyż waga zwierzęcia musi być stwierdzoną urzędownie i komisyonalnie na spędzie. Postanowiene to wyklucza w przyszłości realizowanie asygnat wydawanych przez Zakład obrotu bydłem na pokrycie zapotrzebowania lokalnego powiatu w drodze zakupna bydła z wolnej ręki po gminach, tak, że odtąd także zapotrzebowanie lokalne powiatów musi być pokryte wyłącznie na spędach lub targach przez Komisyę powiatową obrotu bydłem.

W tym celu Komisya powiatowa obrotu bydłem jest obowiązana albo wyznaczać spędy lokalne w dowolnie przez siebie wybranych miejscowościach, zaopatrzonych w wagi pomostowe, albo pokrywać zapotrzebowanie powiatu na spędach oficyalnych, wyznaczonych przez Zakład obrotu bydłem, lecz w tym ostatnim wypadku obowiązkiem jest p. c. k. Starosty, a względnie kierownika biura powiatowego obrotu bydłem zarządzić, aby oprócz całego wyznaczonego na dany spęd przez Zakład obrotu bydłem kontyngentu przypędzono nadto taką ilość sztuk bydła, jaka jest potrzebna dla danego powiatu.

Wypłata ceny kupna wraz z dodatkiem wojennym za sztuki odebrane przez Zakład na pokrycie zapotrzebowania większych miast, garnizonów itp. wysłanych poza granice danego powiatu będzie się odbywała w dotychczasowy sposób na podstawie konsygnacyi odbioru.

Cena kupna za sztuki odbierane na spędach lub targach przez miejscowych rzeźników w granicach cen jednostkowych ma być wypłacana producentom aż do odwołania gotówką wraz z dodatkiem wojennym (premią) obliczonym według żywej wagi po strąceniu przepisanego procentu z tejże wagi przez odnośnego odbiorcę. Dodatek wojenny zostanie danemu rzeźnikowi (odbiorcy) zwrócony przez Zakład obrotu bydłem, względnie przez jego Organa handlowe na podstawie przedłożonych przez Komisyę powiatowe dokumentów rachunkowych pod warunkiem, że odbiorca w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości udowodni, że dana sztuka została rzeczywiście oddana na rzeź.

Należy przeto pouczyć ludność i gminy, że wypłacany przez rzeźników zaliczkowo dodatek wojenny (premia) nie może wpłynąć na podwyższenie cen mięsa, wydać stosowne zarządzenia, aby okoliczności tej nie wyzyskali rzeźnicy celem wprowadzenia podwyższenia cen tego artykułu żywności.

Niebawem nadeszle Zakład obrotu bydłem Komisyi powiatowej obrotu bydłem stosowne formularze na odbiór sztuk dla pokrycia lokalnego zapotrzebowania, a przed nadejściem tych druków w należytym celu używać dotychczasowych asygnat przyczem jednak zaznacza się, że o ile asygnata będzie podpisana tylko przez Kierownika biura powiatowego (jak dotąd), to premia nie będzie wypłacana i, że dokument ten będzie stanowił podstawę do wypłacania dodatku wojennego (premii) tylko wtedy, jeśli będzie podpisany przez całą komisyę szacunkową urzędującym na danym spędzie lub targu.

Wobec tego asygnaty tracą swój dotychczasowy charakter uprawniający do zakupna materyału rzeźnego po gminach z wolnej ręki, a stają się tymczasowo tylko środkiem do uskutecznienia gotówkowych wypłat przez miejscowych rzeźników i muszą być realizowane tylko na spędach.

Co do bydła rzeźnego, odbieranego na spędach oficyalnych dla pokrycia zapotrzebowania armii w polu, garnizonów, zakładów przemysłowych i większych miast, zaznacza się z naciskiem, że wyznaczona na dany spęd przez c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem ilość sztuk musi być bezwzględnie w całości dostarczana, w przeciwnym razie c. k. Namiestnictwo w żaden sposób nie będzie w stanie powstrzymać zarządzonych już przez c. k. Ministerstwo wojny rekwizycyi wojskowych na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych.

Przy rekwizycyach tego rodzaju będzie wybierane bydło bez współudziału Komisyi powiatowych obrotu bydłem bezkrytycznie przez oficerów i wojsko z zupełnem pominięciem zasad ochrony sztuk hodowlanych i lepszych użytkowych. W ten sposób najlepszy materyał hodowlany może się dostać pod nóż.

Zapobiedz temu może tylko dobrowolne oddawanie na spędy sztuk względnie gorszych i obsyłanie spędów pełną ilością bydła.

W tym celu winien p. c. k. Starosta (kierownik biura powiatowego obrotu bydłem) zaraz po otrzymaniu od Zakładu obrotu bydłem kontyngentu bydła mającego się dostarczyć z tamtejszego powiatu i planu spędów natychmiast w porozumieniu z gminnemi komisyami obrotu bydłem wyznaczyć indywidualnie z każdej miejscowości tych właścicieli, którzy mają na dany spęd sztuki swoje przypędzić i wezwać ich pod rygorem postanowień §. §. 12. i 13. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27. sierpnia 1917 (Dz. p. p. Nr. 367.), aby sztuki wyznaczone bezwarunkowo na spęd dostarczyli.

Sztuki te należy już w tej chwili uważać za zajęte, a właściciel nie może niemi bezwarunkowo rozporządzać.

O ile dana sztuka nie zostanie na spęd dostarczona, to musi być odebrana właścicielowi siłą przy użyciu asystencyi wojskowej.

Po odbytym spędzie ma przewodniczący Komisyi szacunkowej donieść bezzwłocznie p. Staroście, którzy właściciele sztuk swych nie dostarczyli, a p. Starosta jest obowiązany natychmiast wezwać do pomocy asystencyę wojskową. Komendantowi oddziału stanowiącego asystencyę, należy wręczyć wykaz indywidualny właścicieli opornych. Komendant rozdzieli na potrzebną ilość patroli, które mają się udać do danych gmin i w przeciągu 48. godzin, licząc od dnia spędu przeprowadzić wszystkie poprzednio zajęte sztuki na miejsce spędu i oddać Komisyi szacunkowej.

Wszelki opór właścicieli, którzy otrzymali nakaz dostarczania swych sztuk musi być bezwarunkowo złamany.

Należy zatem pouczyć ludność, że odtąd wszelkie uchylanie się od spędów nie będzie tolerowane i że kto nie doprowadzi swej sztuki na spęd dobrowolnie, będzie ją musiał i tak oddać w drodze przymusowej, jednak wtedy utraci nie tylko prawo do dodatku wojennego (premii), ale nadto, otrzyma cenę kupna ukróconą w myśl postanowień §. §. 12. i 13. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27. sierpnia 1917 (Dz. p. p. 367.) o 5%.

W sprawie zamawiania i używania asystencyi wyjdą niebawem osobne pouczenia, a to na podstawie porozumienia z odnośnemi Komendami wojskowemi.

Na razie obowiązują aż do odwołania następujące normy:

1. Asystencya wojskowa ma być zamawiana co najmniej na 24. godzin naprzód wprost przez odnośne Starostwa u danej Komendy wojskowej telefonicznie lub telegraficznie z podaniem ilości potrzebnych żołnierzy i miejsca spędu bydła.

2. Asystencya musi być bezwarunkowo dostarczoną bez względu na to, czy chodzi o spęd przeznaczony dla Zarządu wojskowego, czy też dla ludności cywilnej.

3. Asystencya wojskowa musi być należycie uzbrojoną.

4. Komendantami asystencyi, względnie poszczególnych jej oddziałów, wysyłanych jako patrole do poszczególnych gmin mają być wyznaczeni przez p. Starostę żandarmi, których poprzednio należy odpowiednio pouczyć.

C. k. Namiestnictwo wyraża nadzieję, że środki jakie dało niniejszym reskryptem p. Staroście do dyspozycyi, przyczynią się do należytego obsyłania spędów i, że p. Starosta nie zechce wziąć na swoją odpowiedzialność przykrych następstw, jakieby pociągnęły za sobą dla krajowej hodowli bydła bezkrytyczne rekwizycye wojskowe na podstawie ustawy o świadczeniach wojskowych.

Bydło i tłuszcze z Ukrainy.

(zc) Pisma niemieckie donoszą o zakończeniu prac austro-węgierskiej komisyi gospodarczej, która urzędowała wraz z niemiecką delegacyą w Kijowie: dnia 23. kwietnia został podpisany układ gospodarczy między Austro-Węgrami i Niemcami z jednej, a Ukraińską Republiką z drugiej strony. Komisya powróciła 26. kwietnia do Wiednia, by rozpocząć jak najprędzej prace przygotowacze do wprowadzenia w życie układów.

Układ gospodarczy między Niemcami i Austro-Węgrami, a Ukrainą składa się z szeregu poszczególnych paragrafów. Ważny rozdział dotyczy bydła rzeźnego. Dostawa bydła ma odbywać się za pośrednictwem organizacyi, stworzonej przez rząd ukraiński. Gdyby te nie zdołały dostarczyć umówionej miesięcznej ilości, wtedy przysługuje niemiecko-austryacko-węgierskiej Centrali gospodarczej prawo zakupu bydła przez własnych jej pełnomocników. Również i dostawa tłuszczu określona będzie specyalną umową. Pod tym względem wszakże okazały się pewne trudności, ponieważ ilość słoniny i tłuszczu, na wywóz której Ukraina się godzi, jest dla państw centralnych stanowczo za mała.

Wszystkie inne surowce, które nie stanowią przedmiotu specyalnych protokołowanych umów, pozostawia się wolnemu handlowi i wywozowi.

W większej części umów uderza fakt, że rząd ukraiński sam podejmuje się dostawy towarów, czując się widocznie na siłach zdobyć odpowiednie ilości.

O ile rząd ukraiński nie zdoła uzyskać odpowiednich ilości, mają wkroczyć niemieckie i austryackie centrale. Samodzielne kupna przez prywatnych kupców, względnie na rzecz jakichkolwiek organizacyi, jak urzędów, miast, konsumów, są na podstawie układów z Ukrainą i Niemcami wykluczone. Prócz tego nie można dopuścić do prywatnego, nieuregulowanego handlu również i dlatego, że powstałaby w ten sposób ogromna konkurencya, powodując nadmierne wygórowanie cen.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z działalności wojennego związku dla przemysłu olejów i tłuszczu.

(zc) Związek dla przemysłu olejów i tłuszczu (Kriegsverband für Oel- u. Fettindustrie) wydał świeżo komunikat przedstawiający działalność tej instytucyi do końca grudnia 1917. Z komunikatu tego podajemy ważniejsze szczegóły:

Zadaniem Związku wymienionego, jest jak wiadomo, zcentralizowanie obrotu tłuszczem wołowym i owczym odpowiednio do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 sierpnia 1916 r. Dz. u. p. Nr. 274, przeróbka tłuszczu surowego na tłuszcz jadalny i techniczny oraz sprawiedliwy rozdział tych produktów między konsumentów.

Akcya powyższa rozpoczęła się od Wiednia, następnie objęła następujące kraje: Austryę dolną i

górną, Salzburg, Karyntyę, Krainę, Styryę, Czechy, Morawy i Śląsk. Galicya nie wchodziła dotąd w obręb działalności Związku.

Przy rozdziale trzyma się Związek naogół zasady, że tłuszcz surowy po przerobieniu na łój jadalny ma powracać do kraju, z którego pochodzi; wyjątek od tej zasady stanowi konieczność zaopatrzenia większych miast i centrów przemysłowych, oraz okolic uboższych, i to jedynie w tym wypadku, gdy jakiś kraj, mając wielkie ilości masła, rozporządza dużemi ilościami łoju.

Przy wyborze topiarni kierował się Związek naogół zasadą, by przerabiać łój uzyskany w jakimś kraju w tymżesamym kraju. Przytem naturalnie uwzględniano zakłady większe, zaopatrzone w urządzenia parowe, które zapewniają jaknajwyższe wyzyskanie ilości łoju jadalnego.

Ceny za topienie oraz ceny za łój topiony ustanawia Związek za zgodą ministra handlu przy uwzględnieniu kosztów produkcyi. Produkcya topionego łoju odbywa się obecnie w 26 topiarniach.

Cyfrowo przedstawia się akcya powyższa do końca grudnia 1917 jak następuje:

Ilość tłuszczu surowego	63.253 q
Z tego uzyskano łoju jadalnego	26.753 q
łoju technicznego	10.915 q
Cała ilość wytopionego łoju	37.668 q

t. j. 60% wagi łoju surowego. Z uzyskanej ilości łoju topionego przypada na łój jadalny 71%, na łój techniczny 29%.

Z podanych wyżej ilości łoju jadalnego, uzyskanego do końca roku 1917 zużyto na wyrób margaryny wojennej 22.750 q, na łój jadalny (bez dalszej przeróbki) około 4000 q.

W lecie jest ilość uzyskanego łoju jadalnego mniejsza z powodu niekorzystnego wpływu temperatury na łój surowy w czasie transportów.

Uzyskany w czasie topienia łój dla celów technicznych oddaje się Austr. Centrali tłuszczowej Tow. akc., która oddaje go po uwolnieniu od gliceryny głównie do sporządzania mydła K. V. T., do przerobienia na tłuszcze używane w przemyśle skórnym etc.

Podczas gdy przed zaprowadzeniem organizacyi w obrocie łojem kosztował łój surowy 12 K, a topiony dochodził do 24 K za 1 kg, spadły ceny jego potem na 4—6.50 K za 1 kg łoju surowego, a 7.50 do 8 K za 1 kg łoju topionego.

W sprawie bydła doprowadzanego na spędy.

C. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem w Krakowie zawiadomił, iż wedle okólnika z dnia 14. marca b. r., L. 207/0, sztuki bydła, które już raz znalazły się na spędzie, nie mogą być wycofane do domu.

Powodem tego zarządzenia była okoliczność, że niektórzy producenci umyślnie przypędzają na spęd sztuki hodowlane lub nawet cielne, natomiast rzeźne zostawiają w domu w tym celu, aby im kazano przypędzone sztuki z powrotem zabrać i w ten sposób nie pociągano ich do odpowiedzialności za niedoprowadzenie bydła na spęd.

Zmiana zarządzenia, aby sztuki hodowlane komisya eliminowała ze spędu, jest niedopuszczalna, gdyż byłoby to tylko poparciem niewłaściwego postępowania niektórych hodowców.

Wobec powyższego zarządzenia Zakładu zwracamy uwagę hodowców na niebezpieczeństwo, na jakie się narażają, przyprowadzając na spęd sztuki hodowlane i zarodowe.

Obrót bydłem rzeźnem na targowicy miejskiej w Krakowie.

W czasie od 4. V. do 11. V. 1918 wynosił spęd bydła przeznaczonego na konsumcyę ludności cywil nej: 333 sztuk bydła i 594 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaje I. klasy 323—408 kor., II. klasy 278—328 kor., III. klasy 258—288 kor., IV. klasy 178 kor.; woły I. klasy 383—418 kor., II. klasy 338—388 kor., III. klasy 308—348 kor., IV. klasy 178 kor.; krowy I. klasy 328J369 kor., II. klasy 283—333 kor., III. klasy 258—2288 kor., IV. klasy 178 kor.; jałownik I. klasy 323—388 kor., II. klasy 308—328 kor., III. klasy 268—313 kor., IV. klasy 178 kor.; cielęta 185—345 kor.

Pasza dla bydła z odpadków w Holandyi.

Holenderski minister rolnictwa zarządził wobec braku paszy dla bydła budowę fabryk, w których mają sporządzać paszę z odpadków. Zarządy gmin mają obowiązek zbierania i dostarczania odpadków w swoich okręgach. Szczególnie pożądane są odpadki mięsa, ryb, ziemniaków i jarzyn. Mieszkańcom gmin nie wolno oddawać tych odpadków nikomu poza zarządami gminnemi. Rozporządzenie wchodzi w życie z otwarciem fabryk w danym okręgu.

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Oddział:
Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej
oraz
Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu przenoszą z dniem 17 maja 1918 r. swe biura do Lwowa, przy ul. Jagiellońskiej 7.
Od dnia 17 maja 1918 należy wszelką korespondencyę zwracać pod adresem:
Lwów, ulica Jagiellońska L. 7.
Adres telegraficzny: „Pecus" Lwów
i „Ovum" Lwów

DZIAŁ DRZEWNY

Ankieta drzewna.

W sobotę 4 b. m. obradowała ankieta drzewna przy udziale reprezentantów Centrali odbudowy kraju, Izby handlowej oraz Giełdy lwowskiej, która tę akcyę zainicyowała.

Zebrało się kilkudziesięciu producentów, przemysłowców i kupców. Przewodniczyli naprzemian poseł Krzeczunowicz i dyrektor Łopuszański. Po ożywionej dyskusyi nad referatem dra Panetha, uchwalono jednogłośnie wnioski referenta. W szczególności uchwalono zaprotestować przeciw nieodpowiednim i krzywdzącym postanowieniom rozp. min. roln. i handlu z 10. kwietnia 1918, następnie wezwano Giełdę ażeby w porozumieniu z Izbą handlową, oraz krajowemi towarzystwami gospodarskiemi wdrożyła odpowiednie kroki celem stworzenia filii centralnego Biura gospodarki drzewnej dla Galicyi z siedzibą we Lwowie i w tym celu zwróciła się o poparcie do Koła Polskiego i do posła dra Stesłowicza. Zebrani oświadczyli się jednomyślnie za zaprowadzeniem dnia giełdowego dla produktów leśnych na lwowskiej Giedzie, a to dwa razy w miesiącu w każdą środę po 1. i 15. Poruszono myśl założenia organizacyi zawodowej, pozostawiając zarządowi giełdy inicyatywę.

Stan lasów w Króletswie polskiem.

(zc.) Hr. Zygmunt Plater wspomniał w odczycie, wygłoszonym w Warszawie o polskich lasach przed wojną i po wojnie, że w latach 1816 do 1820 wynosiła powierzchnia lasów w zaborze rosyjskim 22 mil. morgów, t. j. 30% całego obszaru ziemskiego. Z ilości tej było 2,300.990 morgów lasów rządowych, z czego w roku 1907 pozostało zaledwo 200.000 morgów. W tym samym czasie panowały podobne stosunki wśród własności prywatnej. Podczas wojny obecnej zniszczono tyle lasów, ileby w normalnych czasach zdołano wyrąbać w przeciągu 20 lat. Przez 20 do 25 lat będą lasy zupełnie nieproduktywne; z całego obszaru lasów pozostało zaledwo około 2½ miliona morgów lasu, przynoszącego jaki taki pożytek; obszar ten dostarczy rocznie najwyżej 4 miliony metrów sześciennych drzewa; zapotrzebowanie Królestwa wyniesie po wojnie około 13.750.000 metrów sześć. drzewa, tak, że okaże się brak przeszło 9 milionów metrów. Wobec niewystarczającej ilości wskazana jest największa oszczędność; należy stworzyć własną gospodarkę lasową i czuwać nad tem, by las polski służył wyłącznie na polski użytek; do poprawienia stosunków lasowych w kraju przyczyniłoby się wybitnie utworzenie specyalnego ministeryum dla leśnictwa; dalej należy zaraz po wojnie uregulować kwestye serwitutów, zaprowadzić ochronę lasów państwowych i chłopskich, kontrolę nad lasami prywatnemi ze strony państwa, przeprowadzić dokładną statystykę stanu i powierzchni obszarów leśnych, zakładać szkoły leśnictwa; państwo powinno dalej objąć lasy majoratowe; pustkowia i lotne piaski powinny być przymusowo zalesiane, zagraniczne drzewo obrobione obłożone wysokiem cłem a państwu zapewnione pierwszeństwo przy zakupnie obszarów leśnych.

Z niemieckiego rynku drzewnego.

(zc.) O położeniu na rynku drzewnym w Niemczech piszą z Berlina co następuje: Z drzew liściastych poszukiwano usilnie suchych dębów, za które uzyskiwano bardzo dobre ceny. Zapasy natomiast były bardzo niewielkie. Wielki popyt panuje również na gładkie drzewo lipowe do wyrobu statków powietrznych. Ceny płacone za drzewo lipowe wynoszą około 400 marek za metr sześcienny loco niemiecka stacya załadowcza. Wielce poszukiwane były również wiązy, za które płacono około 300 m. Mała podaż, a wielki popyt panował na olchy i topole. Za dobrą rzniętą olszynę płacono 240 do 250 m. na miejscu w Berlinie. Zakupywano wiele jasionów dla celów wojskowych, płacąc za nie do 500 m za 1 m. sześć. Ceny za buk czerwony wynosiły około 200 m.

W Lipsku ustał, żywy w ostatnich czasach, popyt na dyle wagonowe co tłomaczy się tem, że wielkie przedsiębiorstwa pokryły już część swojego zapotrzebowania i czekają obecnie na dalsze ukształtowanie się stosunków na rynku drzewnym. Nadzwyczaj korzystną jest konjunktura dla handlu dębiną. Wielkie fabryki mebli, które liczą na wzmożony zbyt po wojnie, chętnie kupują drzewo dębowe i oferują przytem ceny, o których przed rokiem nikt by nawet nie pomyślał. Niema wątpliwości, że ceny na dębinę pójdą jeszcze w górę, ponieważ musi ona w przemyśle stolarskim zastępować różne zagraniczne gatunki drzewa. Liczą również na to, że i drzewo jesionowe znajdzie szerokie zastosowanie w przemyśle stolarskim.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem.

(mb.) Daty odnoszące się do górnictwa i hutnictwa w Królestwie polskiem, które podajemy poniżej, wzięte są z referatu prof. Morozewicza wygłoszonego na Zjeździe przemysłowym. Przemysł żelazny był przed wojną w Król. polskiem bardzo rozwinięty, przynosił kilkadziesiąt milionów rocznego dochodu i zatrudniał 19.000 robotników. W Ostrowcu pracowało kilkanaście wielkich pieców i kilkadziesiąt Martinowskich. Teraz jest to wszystko zniszczone i w Ostrowcu są tylko dwa kominy w ruchu. Maszyny zarekwirowano, żelazo i rudę wywieziono, Huta Bankowa pracuje li tylko dla celów wojennych. Królestwo Pol. obfituje w rudy żelazne, rudy żelazne ilaste znajdują się w Radomskiem, Kieleckiem, Opoczyńskiem. Obliczyć dokładnie ilość rud w Król. Pol. jest dość trudno. Ostrowiec, Stąporków, Starachowice, Nieklań, rozpadają się na 3 kompleksy i dają na wagę 200 milionów ton rud ilastych. Rudy brunatne (Keiper) są na wyczerpaniu. Zachodni okręg (Będzin) łączy się z Prusami. Wszystkie te zasoby dają łącznie miliard ton rud żelaznych. Górnictwo żelazne w Król. Pol. nie jest nowocześnie urządzone i wydobywanie rud odbywa się w sposób gdzieindziej dawno zarzucony, pomimo tego wydobyto bardzo wielkie zapasy rud.

W Nieklaniu gdzie jest duży zapas rud przetapiało się 50% polskiej rudy, reszta pochodziła z Krzywego Rogu nad Dnieprem. W Ostrowcu w 9 czynnych kopalniach przetapiano 54 tysiące ton rud pols. resztę sprowadzano z Nowego Rogu. Pracowało tam 4.000 robotników. Eksportowano do Rosyi ze Strachowic 40%, z Ostrowca 75%, z Chlewisk 48 tysięcy ton.

Huta Bankowa zatrudniała 3 wielkie piece, zużywała 40% rudy krajowej, resztę sprowadzała z Krzywego Rogu. Zachodzi obawa, czy przemysł żelazny w Król. Pol. będzie się bez eksportu mógł nadal korzystnie rozwijać. Dla celów krajowych można go tylko używać pzz dodanie rud szwedzkich i połączenie z przemysłem drzewnym.

Gdyby się udało rozwinąć w Król. Pol. przemysł drzewny na wielką skalę, to możnaby zapotrzebowanie żelaza pokryć w kraju.

Król. Pol. posiada ogromnie dużo lasów i mnóstwo drzewa wywozi się zagranicę.

Cynk jest tylko częścią Zagłębia polsko-śląskiego, znajduje się obok Siewierza, Olkusza i Bolesławia. Konstantyn w Dąbrowie wyrabia rocznie 90 tysięcy ton. Polska produkowała około 90% całej wytwórczości rosyjskiej, resztę sprowadzała Rosya z Górnego Śląska.

Rudy miedziane mają w Polsce wielką przyszłość, wojna porobiła tu ciekawe odkrycia geologiczne. Miedzianka otrzymała półtora miliona na odwodnienie, a od maja zeszłego roku wydobyto już z tego rumowiska 15% czystej miedzi. Do Austryi wywozi się wagon rumowiska dziennie, t. j. 15% = 1 t. miedzi metalicznej. Miedzianka posiada wielkie bogactwa i ciała zupełnie nowe. Siarka znajduje się w Król. Polskiem w Czarkowej, przed wojną wydobywano tam 50.000 q siarki. Pracowało tu 300 robotników. Siarka znajduje się także w Posądzy za Kocmyrzowem, pokłady są tu podobne, jak w Czarkowej: margiel, gips, opoka, loes. Zajętych jest tu 180 robotników. Król. Polskie obfituje w wielkie bogactwo kamieni budulcowych, które miały daleki rynek zbytu, bo i na Newskim Prospekcie w Petersburgu są domy z piaskowca szydłowieckiego, a i w Moskwie używano kamienia czerwonego jako materyału do budowania. Na stacyi Jastrząb ładuje się codziennie 10 wagonów piaskowca szydłowieckiego. Ponieważ nadaje się on dobrze na toczydła, wywożą go do Austryi i do Niemiec. Czerwone kamienie są to olbrzymie monolity, grube do 3 metrów, długie do 11 m., dają się z nich wykuwać długie wanny dla cynkowni. Kamień pińczowski ma tę zaletę że da się ociosać siekierą, a potem twardnieje. Słynne są marmury kieleckie, chęcińskie i morawickie. Przemysł ceramiczny trzyma się tryasu (Kielce). W Ćmielowie wyrabiano wykwintną porcelanę, a cena serwisu dochodziła tam nawet do 1.500 rb.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, posiada Król. Pol. wielkie bogactwa górnicze a jednem z najważniejszych zadań Rządu polskiego byłoby rozpoczęcie akcyi w kierunku racyonalnego eksploatowania bogactw tych, przy pomocy wyłącznie polskich kapitałów.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Cykl wykładów o kooperatywie w Rzeszowie.

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Rzeszowie oraz Towarzystwo Szkoły Ludowej w Rzeszowie urządzają wspólnie celem pokrzepienia ducha w dniach od 12 do 19 maja 1918 r. cykl wykładów dla inteligencyi chrześcijańskiej miasta i powiatu rzeszowskiego z zakresu ruchu współdzielczo-rolniczego w powiecie rzeszowskim, z oparciem się i uwzględnieniem ogólnej akcyi kooperatywnej polskiej w całym kraju.

Wykłady odbywać się będą w Rzeszowie w sali Kasyna miejskiego o godzinie 4 i pół po południu. Wstęp na jeden wykład 1 koronę. Na cały cykl 5 K. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Pana Uzarskiego. Program wykładów:

Dnia 12. maja (niedziela): P. Jan Gumiński, prezes Tow. rolniczego okręgowego i Zarz. Pow. Kółek rolniczych: „O istocie współdzielczości słów kilka, oraz o kierunkach i celach rolniczej kooperatywy w powiecie rzeszowskim".

Jako koreferent na ten sam temat, jednak z uwzględnieniem stosunków w całym kraju przemawiać będzie: Dr. Julian Nowak, szef Sekcyi rolniczej C. O. G., profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Dnia 13. maja (poniedziałek): P. Antoni Smagała, dyrektor Spółki producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej: „Pierwsza galicyjska Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Rzeszowie. Jej powstanie, rozwój i stan obecny".

Jako korreferent na ten sam temat, jednak z uwzględnieniem stosunków w całym kraju przemawiać będzie: Dr. Dalkiewicz, dyrektor Centralnego Zakładu obrotu bydłem.

Dnia 14. maja (wtorek): P. Edward Zabłocki, sekretarz Tow. rolniczego okręgowego i dyrektor „Gospodarza": „Stowarzyszenia rolnicze wogóle i rozwój oddziału Tow. rolniczego w Rzeszowie oraz przekształcenie go na Spółkę rolniczo-handlową „Gospodarz".

Dr. Edward Taylor, dyrektor Syndykatu rolniczego i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: „Rozwój Spółek rolniczo-handlowych w Galicyi".

Dnia 15. maja (środa): Ks. Stanisław Siara, wiceprezes Tow. rolniczego okręgowego i Zarz. Pow. Kółek rolniczych: „Obecny stan włościańskich Spółek oszczędności i pożyczek (kas Raiffeisena) w powiecie rzeszowskim".

Dr. Franciszek Stefczyk, dyrektor Krajowego biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek: „Rozwój kas Raiffeisena w Galicyi".

Dnia 16. maja (czwatek) Dr. Zygmunt Tałasiewicz, dyrektor Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie: „Pierwszy rok działania Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie".

P. Jan Szczepański, dyrektor Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych: „Rozwój Składnic Kółek rolniczych w Galicyi".

Dnia 17. maja (piątek): Profesor Wawrzyniec Wilk, dyrektor Spółki hodowców drobiu: „Co do tej pory uczyniono w powiecie rzeszowskim w sprawie organizacyi handlu jajami"?

Jako koreferent na ten sam temat, jednak z uwzględnieniem stosunków w całym kraju przemawiać będzie: Dr. Maryan Lang, dyrektor w Krajowym Urzędzie żywnościowym.

Dnia 18. maja (sobota): Poseł Antoni Bomba, członek Rady Nadzorczej Powiatowego Związku Włościan Okręgu rzeszowskiego: „Współdzielcza organizacya handlu węglem, drzewem, materyałami opałowymi i budowlanymi".

Jako koreferent na ten sam temat, jednak z uwzględnieniem stosunków w całym kraju przemawiać będzie: P. Jan Szczerbiński, delegat Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dnia 19. maja (niedziela): Profesor Jan Owiński, prezes Związku Okręgowego Tow. Szkoły Ludowej: „Próba syntezy ze szczególnem uwzględnieniem stosunku i wpływu ruchu współdzielczego rolniczego na stosunki gospodarcze i oświatowe w powiecie".

Jako koreferent na ten sam temat, jednak z uwzględnieniem stosunków w całym kraju przemawiać będzie: Ks. dr. Zimmermann, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Zjednoczenie budowniczych.

Pod tą nazwą zawiązała się we Lwowie (ul. Kościuszki l. 6) spółka z ograniczoną poręką, mająca na celu racyonalną odbudowę zniszczonych wojną budynków gospodarczych, folwarcznych, po części także fachowe ocenienie szkód wojennych. Wszelkich objaśnień co do pomocy tej nowej instytucyi przy odbudowie udziela odwrotnie Dyrekcya tej spółki, tak osobiście, jak i listownie.

Zjazd Czernichowiaków.

W poczuciu potrzeby zrzeszenia się na gruncie koleżeńskim byli słuchacze Szkoły Rolniczej w Czernichowie postanowili założyć „Koło Czernichowiaków". Pierwsze organizacyjne zebranie tegoż odbędzie się w Warszawie podczas czerwcowych zebrań C. T. R., mianowicie w niedzielę, d. 2 czewca, o godzinie 4 po poł. w dużej Sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Kopernika 30).

Niżej podpisani, w charakterze organizatorów pierwszego zjazdu, proszą Kolegów tak starszej, jak i młodszej generacyi o nieodmówienie wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnem i o jaknajliczniejsze przybycie.

Maksymilian Walewski, Adam Konarski, Stanisław Gregorowicz, Roman Kochanowski, Marjusz Golcz, Kazimierz Doborski.

Bliższych informacyi udziela Adam Konarski w Kaleniu p. Rawa, Tow. Rolnicze.

Zjazd kupców polskich.

Zapowiedziany na m. kwiecień i odłożony ze względów formalnych ogólno-krajowy zjazd kupców polskich w Warszawie odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 czerwca r. b.

Komisya organizacyjna zjazdu w najbliższej przyszłości poda do wiadomości publicznej porządek dzienny zjazdu, oraz tytuły referatów i nazwiska referentów w sprawach pierwszorzędnej wagi dla kupiectwa polskiego.

Ze spraw bankowych Królestwa polskiego.

Czasopismo „Siła" donosi o utworzeniu filii Warszawskiego banku handlowego w Radomiu, Kielcach, Ostrowcu, Miechowie i Kutnie.

Bank kredytowy w Warszawie, utworzony w drugiej połowie roku 1916, rozwija się pomyślnie, mimo trudnych warunków, zwłaszcza odnośnie do kredytu. Działalność Banku polegała głównie na udzielaniu pożyczek hipotecznych na miejskie i wiejskie nieruchomości; suma ich wyniosła przeszło 6 milionów marek. Cały obrót wynosi przeszło 7 milionów marek. Bank kredytowy opiera się silnie o Bank handlowy w Poznaniu. Uznając pomyślną i skuteczną działalność Banku uchwalili akcyonaryusze w liczbie 26, reprezentujący 364 głosy, wpłacenie drugiej raty.

Majątek Banków Królestwa ma wynosić około 2,500 milionów marek. Suma ta, pisze „Siła", jest nadzwyczaj mała, jeśli się zważy, że niektóre z niemieckich grup bankowych rozporządzają znacznie większemi kapitałami.

Nowe Towarzystwo ubezpieczeń w Warszawie.

W Warszawie ma powstać nowe towarzystwo ubezpieczeń pod nazwą „Vita". Zebranie konstytuujące odbyło się w dniu 25 kwietnia, w lokalu towarzystwa ubezpieczeń „Polonia", Plac Warecki 3. Założycielami towarzystwa są pp. Władysław Kiślański, Henryk Grohmann, Bogdan Broniewski, Antoni Gintowt, Wilhelm Hordliczka, Robert Geyer, Edward Heymann, Władysław Braunstein, Józef Pfeifer.

Z działalności „Koła pracy kobiet" w Warszawie.

Bardzo ruchliwe „Koło pracy kobiet" w Warszawie założyło już w lipcu roku 1915 tamże pierwotnie przy ul. Erywańskiej 3, obecnie przy ul. Wareckiej Nr. 14 Warsztat obuwia na drewnianej podeszwie. Kierownikiem honorowym Warsztatu jest znany specyalista i fachowiec p. Stanisław Hiszpański, którego staraniem w fabrykacyi obuwia na drewnianej podeszwie stale są wprowadzane ulepszenia i udoskonalenia. Od założenia warsztatu do chwili obecnej wykonano obuwia par 78.298 sztuk, suma sprzedaży wynosiła Mk 961.330. Szewców zajętych było z początku kilku, w ostatnich czasach Warsztat dawał pracę 60-ciu pracownikom. Niezależnie od powyższej wytwórni Koło Pracy Kobiet zapoczątkowało przy jednem ze swych schronisk fabrykę zabawek drewnianych.

Organizacya dla zaopatrzenia ludności w odzież na Węgrzech.

(zc.) Trzy rozporządzenia rządowe, wydane na Węgrzech regulują sprawę zaopatrzenia ludności w odzież. Rozporządzenie L. 1120/1918 M-E upoważnia ministra handlu do wydawania postanowień w sprawach odzieżowych, nawet w wypadkach, w których w zasadzie może wydawać zarządzenia tylko Rada ministrów. Upoważnienie to odnosi się w szczególności do spraw zapewnienia i podniesienia produkcyi w przemyśle skórniczym, dalej do spraw przywozu, obrotu, przerobu i zużycia, weszcie do spraw rekwizycyi i ustalenia cen fabrykatów, służących do odzieży. Następne rozporządzenie L. 7980/1918 M-E upoważnia ministra handlu do stworzenia Towarzystwa akcyjnego dla dostawy ubrań dla ludności. Wreszcie trzeciem rozporządzeniem zamianował minister handlu radcę ministeryalnego Maly'ego pełnomocnikiem ministeryum dla spraw tkackich i skórzanych z bardzo szerokim zakresem działania.

Z przemysłu angielskiego.

(zc) Według najnowszych doniesień, ma powstać w Anglii „Naukowo-techniczna stacya wywiadowcza dla przemysłu metalowego" z wyłączeniem przemysłu żelaznego. Podstawę stacyi wywiadowczej ma stanowić współpraca odnośnych firm i laboratoryów; m. i. ma się zbierać artykuły i notatki z fachowych czasopism całego świata i dostarczać ich firmom, dalej ma zbierać się informacye danych firm co do wartości różnych metod pracy, urządzeń technicznych, urządzenia laboratoryów, oraz co do wyników szczegółowych badań w zakresie przemysłu metalowego.

ZE ŚWIATA.

Koszta wojny światowej.

(zc.) „Norges Handelsog Sjöfartstidende" zestawia koszta wojny światowej do końca roku 1917, podając zarazem cyfry, przypadające na poszczególne państwa. Statystyka ta daje obraz następujący: (Cyfry oznaczają miliony dolarów):

	1914	1915	1916	1917	Razem
Stany zjedn.	—	—	—	6700	6700
Wielka Brytania	900	5250	7600	12500	26250
Francya	1600	4600	6600	6800	19600
Rosya	1300	4400	5600	6400	19600
Włochy	—	650	2300	2900	5650
Belgia, Serbia, Rumunia i Portugalia	600	1500	1650	1750	5500
Razem	4.409	16400	23750	37050	81000
Niemcy	2200	5400	6800	9359	23750
Austro-Węgry, Turcya i Bułgarya	1300	4.400	5100	5600	16400
Razem	3500	9800	11900	14.950	40150
Ogólna suma kosztów wojny świat.	7900	26200	35650	52000	121750

Na jeden dzień wojny przypada przeciętnie nast. suma (w milionach dolarów):

w r. 1914	1915	1916	1917
52,7	71,8	97,7	142

Jeżeli przypuścimy, że wojna będzie trwała do pierwszego sierpnia 1918, wyniosą bezpośrednie wydatki na prowadzenie wojny światowej przez cztery lata olbrzymią sumę 155.600,000.000 dolarów.

Wszechświatowy handel węglem.

W „Journal of Commerce" czytamy: „Przed wojną amerykański eksport węgla stał na trzeciem miejscu po Anglii i Niemczech. Wszechświatowy eksport węgla przedstawiał się następująco (w milionach ton):

	1913	1916
z Wielkiej Brytanii	93	52
z Niemiec	40	—
ze Stanów Zjednoczonych	29	31
z Austro-Węgier	9	—
z Belgii	$5\frac{1}{2}$	—
z Kanady	$5\frac{1}{2}$	—
z Holandyi	prawie 5	—
z Japonii	prawie 4	—
z Afryki południowej	$2\frac{1}{2}$	—
z Australii	2	—

Głównemi stacyami węglowemi poza Europą jest Algier, Port Said, Aden, Colombo, Singapore, Hongkong, Yokohama, Montevideo, Valparaiso, Durban, Sydney, Melbourne i Wellington. Do tego Stany Zjednoczone stworzyły nad kanałem panamskim jedną z najważniejszych stacyi węglowych. Wielka ilość z ogólnego eksportu węgla 200 mil. ton wędruje do krajów sąsiednich, np. z angielskiego wywozu w roku 1913 do Francyi szło 13. Do Włoch 10 i do Niemiec 9 mil. ton, wogóle ogółem do krajów europejskich $^2/_3$, zaś reszta do wielkich stacyj węglowych. Również Stany Zjednoczone przeważnie eksportowały węgiel do krajów sąsiedzkich. W roku 1917 (t. z. w 1916/17) z 32 mil. ton eksportowanego węgla przeszło 17 mil. ton importowała Kanada (w wartości 58 mil. dolarów). Włochy w tymże roku otrzymały od Stanów Zjednoczonych 3 mil. ton. Kuba 1 i pół mil. ton. Panama pół mil. ton (przeważnie dla stacyi węglowej). Argentyna i Brazylia każda po $^3/_4$ mil. ton, zaś Urugway 100 000 ton. Wartość eksportowanego węgla wynosiła 113 milionów dolarów. W roku 1913 Stany Zjednoczone eksportowały 27 mil. ton w wartości tylko 89 mil. dolarów. Ogółem od roku 1900 Stany Zjednoczone eksportowały węgla i koksu za przeszło 1 miliard dolarów.

Jarmark w Londynie.

(zc.) W dniach 10 do 22 marca b. r. odbył się w Londynie wielki jarmark; wykazał on dowodnie wielkie postępy przemysłu angielskiego, zwłaszcza na polach, na których przemysł ten współzawodniczy z przemysłem niemieckim. Bardzo wiele było okazów z zakresu przemysłu medycznego i chemicznego, oraz wyrobów ze szkła i porcelany, które stały przed wojną w Niemczech bardzo wysoko. Artykuły fantazyjne, przywożone dawniej z Austro-Węgier, sporządza się teraz z powodzeniem w Anglii; stanowiły one osobny, bardzo pokaźny, dział wystawy. Również i w zakresie przemysłu zabawkowego potrafi się Anglia obejść bez wyrobów niemieckich, jak to dowodnie okazało się na jarmarku, bogato zaopatrzonym w wyroby tego rodzaju. Jarmark tegoroczny był czwartym z rzędu z jarmarków, urządzonych przez ministeryum handlu podczas wojny. Bardzo wielką była liczba kupujących i to nietylko z Anglii, lecz także z różnych krajów zamorskich.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.